Rok XI. Nr. 158 — Sosnowiec, środa 10 czerwca 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

„Za dwa tygodnie będzie tak, że albo my, albo wy"

Jakie nastroje panowały przed zajściami w Przytyku

RADOM, 9 6. W toku dalszych zeznań świadków w procesie o zajścia w Przytyku, świadek Antoni Posłuszny zeznał,

...chwili dojrzał, jak Frydman

zeznał, iż w

do kieszeni i wyjmował

W ul. Warszawskiej słyszał strzały i słyszał jak chłopi mówili, że żydzi zabili naszego człowieka.

W dalszym ciągu świadek podaje, że na dwa tygodnie przed zajściami jeden z rzeźników żydowskich mówił mu:

— Dostaliśmy 500 rewolwerów Za dwa tygodnie będzie tak, że albo my, albo wy.

Wreszcie świadek podaje, że rozmówca jego mówił mu, że żydzi otrzymali rewolwery po wypadkach w Odrzywole i że dadzą sobie radę. Jeśli chodzi o charakter rozmowy, to była ona całkiem poważna. Wspomniany rzeźnik był u świadka dwa razy i dwa razy o tem mówił.

Zdemolowane sklepy żydowskie widział świadek dopiero po zabiciu Wieśnięka. Strzałów było więcej. Przypuszczalnie padło ich kilkadziesiąt. Świadek służył w wojsku i był sierżantem, wskutek czego wiedział dobrze, że z kulami niema żartów i dlatego się skrył.

Następuje lista świadków poszkodowanych. Wszyscy oni otrzymali lżejsze lub poważniejsze uszkodzenia od kamieni.

Zofja Sikorska podaje, że od rana zwróciła uwagę na duże podniecenie wśród żydów. Bała się, iż dojdzie do starcia. Kiedy przejeżdżali furą przez ul. Warszawską, rzucono na nich kamień. Wtedy to mąż świadczącej zeszedł z fury, wziął kij i powiedział, że się będzie bronił.

Wreszcie świadcząca podaje niezwykle charakterystyczny szczegół, który wywołał liczne komentarze i duże wrażenie. Oto kiedy przed kilku dniami była w sądzie do zaprzysiężenia podszedł do niej nieznany jej osobnik, mówiący, iż nazywa się Walenty i powiedział, że należą mu się pieniądze u Bandy, a jeżeli Banda przepadnie w sądzie to i jego pieniądze przepadną.

Osobnik ten ofiarował świadkowi pieniądze, ażeby nie obciążała Bandy.

Marjanna Sobstel zeznaje, że strzały padły z domu Lejzora Feldberga.— Podaje ponadto charakterystyczny szczegół, a mianowicie

twierdzi, że w kilku wypadkach żydzi sami sobie wybijali szyby.

Kamienie leciały jak groch. Rzucali żydzi na wszystkie strony, więc od tych kamieni także wybijano okna.

Stanisław Musiałek rozpoznaje osk. Łęgę, jako tego, który trzymał rewolwer w ręce, słyszał także, że żydzi mają granaty ręczne i karabiny.

W dalszym ciągu przesłuchiwano żydów, przeważnie mieszkańców dzielnicy Zachęta.

Jako pierwszy staje przed sądem Lejbuś Rakocz. Widział chłopów biegnących od kościoła i bijących szyby. Zostawił wóz ze zbożem i uciekł, kryjąc się na strychu.

Twierdzi, że osk. Zarychta wzywał chłopów, by wrócili do miasta bić żydów. Kiedy wrócił brakowało mu 5 korcy zboża.

Szmaja Szmerda podaje, że niejaki Kowalczyk stał przed jego sklepem i odwoływał ludzi, nie pozwalając im kupować u niego. Obciąża swemi zeznaniami Zarychtę, twierdząc, że nawoływał on do rabunków i ekscesów antyżydowskich.

Świadek jako radny był w starostwie, prosząc o opiekę nad żydami.

Św. Ajdelbaum twierdzi, iż Czubak nawoływał do bicia żydów. Dawid Margules utrzymuje, że został uderzony laską przez Jana Wójcika. Szymon Wolman obciąża Olszewskiego i Pytlewskiego, tudzież Wójcika i Kacperskiego. Twierdzi, że rabowali oni sklep Bojmajla.

Okazuje się, że wielu szczegółów świadek nie podał w śledztwie. Wystąpił dopiero z niemi na rozprawie.

Moszek Borensztajn widział chłopów jak usiłowali przewrócić wóz ze zbożem i krzyczeli „bić żydów!". Szczególnie krzyczał osk. Zarychta.

Podobnie zeznaje Berek Zajde, który oskarża Czubaka o wybicie szyb

Przed dzisiejszem przemówieniem min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 10. 6. Jak słychać, p. wicepremjer Kwiatkowski w swem dzisiejszem przemówieniu zanalizować ma dotychczasowe wyniki swej polityki skarbowej, poczem przedstawi zamierzenia rządu na najbliższą przyszłość.

Zamierzenia te mają iść w kierunku wzmożenia produkcji w oparciu o nienaruszony dotychczasowy parytet złotego.

Stałość waluty ma być zaakcentowana przez p. wicepremjera szczególnie silnie.

Jeśli chodzi o ożywienie konjunktury gospodarczej, przewiduje się w kołach politycznych zapowiedź rozszerzenia robót publicznych.

Mają one być podniesione do wysokości, wyrażającej się kosztem około 400 miljonów złotych.

Ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy

wniesiono do parlamentu francuskiego

PARYŻ, 10. 6. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała o wniesieniu do Izby zapowiedzianych projektów ustaw o 40 to godzinnym tygodniu pracy, o umowach zbiorowych itp. Na temże posiedzeniu rady ministrów postawiono projekt ustawy przeciwko kumulacji posad oraz projekt ustawy o zmniejszeniu podatku od emerytur. Oba te projekty wniesiono do Izby.

Niepoczytalny morderca teściowej

padł z rozpłataną głową

W nocy z poniedziałku na wtorek rozegrał się w Rożdzeniu — Szopienicach krwawy dramat, będący epilogiem niesnasek w rodzinie Kasprzyków, zam. przy ul. Krakowskiej 82.

Ofiarą tego zajścia padł 37-letni Józef Kasprzyk, który przed dwoma laty zamordował duszą od żelazka swoją macochę.

Za czyn ten odpowiadał Kasprzyk przed sądem, który na podstawie badania lekarskiego uznał go za niespełna rozumu.

Józef Kasprzyk od tej pory urządzał często awantury i wybijał szyby zarówno szwagrowi Tomaszowi Nawaczkowi jak i sąsiadom.

Tak też i ostatniej nocy nie wiadomo czem powodowany Kasprzyk począł się znowu awanturować i powybijał u sąsiadów oraz u szwagra szyby.

Niewiadomo dotąd w jakich okolicznościach szwagier jego Tomasz Nowaczek zbudzony wraz z rodziną z głębokiego snu wybiegł na dwór i jakiemś narzędziem przypuszczalnie siekierą **rozbił Kasprzykowi głowę kładąc go trupem na miejscu.**

Zwłoki zabitego zabezpieczono i na miejscu przeprowadza dochodzenia komisja sądowo - lekarska. Narzędzie zbrodni nie zistało dotąd odnalezione. Nowaczek został narazie przytrzymany przez policję.

Gdy wszystkie silniki przestały działać...

Katastrofa wielkiego samolotu pasażerskiego

SZTOKHOLM, 9. 6. Szwedzki samolot „Lappland", spadł dziś wkrótce po wystartowaniu w okolicy Malmoe. **11 pasażerów i czterech członków załogi odniosło ciężkie obrażenia.**

Ofiary katastrofy przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie pewien kupiec amerykański zmarł.

Świadkowie wypadku zgodnie stwierdzają że w pewnej chwili przestały równocześnie działać wszystkie 4 silniki samolotu.

Pilot usiłował lądować na łące, co mu się jednak nie udało i samolot roztrzaskał się o dach budynku.

Istotna liczba zabitych i rannych

przy zawaleniu się trybuny w Bukareszcie

BUKARESZT, 9. 6. PAT. Agencja Rador donosi: Pisma dzisiejsze donoszą, że rozmiary wczorajszej katastrofy pod wpływem pierwszego wrażenia i paniki wyolbrzymiono, ponieważ istotna liczba zabitych wynosi 3 osoby, a los stu rannych nie budzi obaw.

W ciągu dzisiejszego południa znaczna ilość rannych opuściła szpital. —

Energicznie prowadzone śledztwo stwierdziło, że ilość publiczności trzykrotnie przekroczyła pojemność trybun, oraz że trybuny te były wadliwie skonstruowane.

Sąd zatwierdził dziś nakaz aresztowania 7-miu architektów, inżynierów i przemysłowców budowlanych.

Wzrost wywozu

wyrobów hutniczych

KATOWICE, 9. 6. PAT. Pomimo wprowadzenia wkońcu kwietnia br. reglamentacji dewizowej wywóz wyrobów hutniczych zwiększył się z 13.962 ton w kwietnip do 21.915 ton w maju tj. o 7.953 ton czyli o 36.29 proc.

Zwiększył się eksport do Bułgarji Finlandji, Holandji, Grecji, Niemiec, i Syrji. Zmniejszył się natomiast eksport do Argentyny, Chin, Szwecji i

——::——

Drugi program reprezentacji polskiej

Wczorajszy mecz piłki nożnej, rozegrany w Warszawie, pomiędzy wiedeńską „Admirą" i reprezentacją Polski wygrała Admira w stosunku 3:1, do połowy 2:0.

Triumf Kiepury w Paryżu

PARYŻ, 9. 6. Pomimo naprężonej sytuacji strajkowej i obawy o znalezienie taksówki, sala Opera Comique była wczoraj wypełniona do ostatniego miejsca najwytworniejszą publicznością. Już pogaszono w sali światła, a publiczność wciąż oklaskiwała Jana Kiepurę. Po ostatnim akcie zmuszony on był do parokrotnego bisowania. Lecz prawdziwy dramat rozegrał się dopiero na ulicy.

Publiczność otoczyła wychodzącego śpiewaka naszego i oto pośrodku ulicy wśród ściągających zewsząd tłumów Kiepura śpiewał dla ludu francuskiego dla ulicy paryskiej.

PŁACZ NA SALI SĄDOWEJ

Oskarżeni wywrotowcy niemieccy osłaniają się zanikiem pamięci

Wczoraj w 6-tym dniu procesu przeciwko członkom NSDAB. trybunał roz począł od przesłuchania przy d[illegible] zamkniętych Karola Viktora, poczem na salę sprowadzono wszystkich oskarżonych i rozpoczęła się rozprawa jawna.

Przesłuchaniu poddanych zostało ogółem 30 oskarżonych, a mianowicie: Paweł Białas, Gerhard Stenzel, Eryk Goldman, Paweł Patalong Fryderyk Stoschek, Hubert Steinke, Franciszek Kulessa, Alojzy Wolnik, Józef Eiserman, Karol Lindner, Maksymiljan Lensner, Henryk Łkocz, Jan Pijas Waldemar Glatz, Wilhelm Paluch, Karol Jarczyk, Joachim Meisel, Jerzy Mason, Edward Wowra, Gerhard Hirsch, Juljusz Lauterbach, Wilhelm Dobijas, Jerzy Kornas, Józef Raszka, Jan Konieczny, Józef Jadwiszczok, Franciszek Kasperczyk, Emanuel Leschny, Teofil Pietrzyk i Jan Ksol.

Z pośród wczoraj przesłuchanych większość oskarżonych nie przyznaje się do winy, aczkolwiek w toku śledztwa została im udowodniona przynależność, wzglednie bliższy kontakt z nielegalną organizacją.

Wielu z pośród oskarżonych tłumaczą się, iż nie pamiętają co zeznawali w śledztwie, są również i tacy, którzy skarżą się na zanik pamięci, spowodowanej nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy, bądź też wstąpienie do N. S. D. A. B. tłumaczą nieznajomością jej celów i oświadczają, że jako pozbawieni pracy mieli nadzieję uzyskać ją za pośrednictwem NSDAB.

Jeden z oskarżonych Edward Wowra w czasie składania zeznań rozpłakał się i zapewniał trybunał o swej niewinności.

Oskarżony nic nie pamięta, a w aktach śledztwa znajduje się adnotacja sędziego śledczego, że nie chce on zeznawać prawdy. Oskarżony płacząc znowu i podając, że jest członkiem w polskich organizacjach mówi dosłownie:

„Codziennie proszę Pana Boga żeby wysłuchał mojej niewinności bo jestem chrześcjaninem“.

Na pytanie przewodniczącego, czy mu w czasie przysięgi zakładano coś na rękę odpowiada, że miał na ręku jakąś szmatę, ale nie widział jak mu ją założyli. W dwa tygodnie po przysiędze spotkał Maniurę i oświadczył mu, że nie chce należeć, wobec tego ten mu odpowiedział:

— Toż trzym pysk...

Naogół zeznania oskarżonych nie przynoszą do sprawy ciekawych momentów, prócz tego, iż niemal wszyscy przed wejściem w kontakt z N. S. D. A. B. byli członkami innych organizacyj niemieckich, jak Volksbund, Volksblock, Jungdeutschepartei, Elternverein i inne.

Na wniosek prokuratora sąd wydał postanowienie o umorzeniu sprawy oskarżonego Ignacego Slapy, który, jak to już donosiliśmy w ub. niedzielę popełnił samobójstwo. O godz. 14-ej przewodniczący przerwał rozprawę do środy godz. 9-ta rano.

W dniu dzisiejszym zostaną przesłuchani pozostali oskarżeni, zaś w piątek trybunał przystąpi do przesłuchania świadków w liczbie 13-tu.

Rewizje i aresztowania

w aferze ubezpieczeniowej „Feniksa"

WARSZAWA, 9. 6. PAT. Na wniosek Ministerstwa Skarbu wszczęte zostały ostatnio dochodzenia w sprawie kompleksu zagadnień związanych z aferą wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Feniks“.

Po zgromadzeniu odpowiednich materjałów przez prokuraturę warszawską, w ciągu niedzieli i poniedziałku przeprowadzono na terenie Warszawy i Krakowa szereg rewizyj w wyniku, których znaleziono bogaty materjał obciążający.

W następstwie rewizyj zatrzymany został Wilhelm Weksler z Warszawy Zenon Bukojemski z Warszawy, Feliks Gutman, adwokat z Warszawy, Apolinary Dowoyno - Sołłohub z Warszawy, przyczem ten ostatni zatrzymany został w Nowogródku.

Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu adwokata Baslera w Warszawie. Basler został zatrzymany w Krakowie.

W stosunku do wszystkich zatrzymanych sędzia śledczy V-go rewiru zastosował jako środek zapobiegawczy areszt. W następstwie rewizyj przeprowadzonych w Krakowie oprócz Baslera, aresztowano m. in. Hirszhauta oraz Spilla, b. dyrektora oddziału krakowskiego towarzystwa „Feniks“.

Po zajściach we Lwowie

LWÓW, 9. 6. PAT. W związku z zajściami w dniu 16 kwietnia br. we Lwowie odbyła się przed sądem rozprawa przeciwko 9-ciu uczestnikom zajść, oskarżonym o rabowanie sklepów. W wyniku rozprawy 8-miu oskarżonych skazano na kary więzienia 6—7 miesięcy, zaś Hersza Fischera, Rektę Kleinera za targnięcie się na posterunkowego na dwa i pół roku więzienia.

Przebieg krwawych zajść w Toruniu

Zajścia te poprzedziły nie mniej burzliwe wystąpienia w Chełmie na Pomorzu

Wczoraj donieśliśmy o krwawych zajściach w Toruniu, gdzie doszło do starcia pomiędzy strajkującymi na robotach publicznych a policją.

Wczorajsza „Gazeta Polska“ pisze o zajściach następująco:

W poniedziałek na Chełmińskiem przedmieściu w Toruniu odbyło się zebranie około 1.500 bezrobotnych na którem domagano się 6-godzinnej pracy codziennej dla wszystkich bezrobotnych z Torunia. Zebrani wyłonili delegację, która udała się do wicewojewody Szczepańskiego. Delegacja po odbyciu konferencji z wicewojewodą oświadczyła zebranym, że wszyscy bezrobotni zostaną zatrudnieni, że zostaną podwyższone zarobki kobiet i że p. wojewoda rozpatrzy memorjał w sprawie likwidacji bezrobocia. Zgromadzeni przyjęli to oświadczenie do wiadomości i poczęli się rozchodzić.

Jedynie grupa niezadowolonych, złożona z około 300 osób udała się w kierunku województwa, manifestantom zagrodził drogę oddział policji.

Z tłumu posypały się wówczas na policję cegły i kamienie oraz padło kilka strzałów rewolwerowych.

Policjanci w obronie własnej poczęli strzelać.

W czasie strzelaniny został zabity sekretarz Związków Zawodowych z Bydgoszczy Juljan Nowicki; padło też trzech rannych. Manifestanci rozproszyli się. W szpitalu jeden z rannych zmarł.

Wczorajszy „Dziennik Bydgoski“ donosi, że zajścia w Toruniu poprzedziły demonstracje bezrobotnych w Chełmie, a mianowicie:

W ubiegłą sobotę, w godzinach rannych Chełmno było świadkiem przykrych zajść pomiędzy strajkującymi bezrobotnymi i ich rodzinami a policją Mianowicie bezrobotni nie zadowoleni z wyniku odbytej konferencji z p. starostą Białym —na temat uwzględnienia postulatów przez nich wysuniętych urządzili demonstracyjny pochód, który zebrawszy się na placu około p. Kasztelana w sobotę, dnia 6. 6. br., o godz. 8 rano, udał się tłumnie w kierunku sali „Dworu Nadwiślańskiego“.

Na tej sali w obecności licznej rzeszy bezrobotnych i ich rodzin, zagaił informacyjne zebranie przywódca zebranych Filipski ze Świecia. Po chwili zjawił się na zebraniu silny oddział policji z kom. Polakowskim na czele, który zawezwał zebranych do rozejścia się. Gdy zebrani bezrobotni nie dali posłuch temu wezwaniu, policja użyła bomb łzawiących. W trakcie zamieszania

doszło do starcia pomiędzy bezrobotnymi a policją, wskutek czego zostało ciężko i lżej ranionych około 15 osób.

Policja zdołała w krótkim czasie opanować sytuację. Zawezwane pogotowie ratunkowe zawiozło rannych do Szpitala Powiatowego.

Władze śledcze przeprowadzają energiczne dochodzenia.

Żydzi wracają do Mińska Mazowieckiego

WARSZAWA, 9. 6. Żydzi, którzy po zamordowaniu wachmistrza Bujaka i po rozruchach opuścili Mińsk Mazowiecki, wracają obecnie do tego miasta. Prasa żydowska zapowiada, że mają być w Mińsku otwarte wszystkie sklepy żydowskie.

Na murach domów rozplakatowano odezwy starosty i burmistrza, nawołujące do spokoju i ostrzegające, iż każda próba wywołania zamieszania spotka się z surawą karą.

Po ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne.

Krwawa bijatyka weselna

w której udział brało... przeszło 100 osób

CZĘSTOCHOWA, 9. 6. Wieś Zawisna pod Częstochową słynie z wojowniczego usposobienia mieszkańców. Ostatnio była ona terenem krwawej bijatyki,

w której udział brało przeszło 100 osób

Jeden z gospodarzy J. Szwedziński wydawał za mąż swą 19-letnią córkę. Podczas zabawy tanecznej do domu Szwedzińskiego przybyła grupa nieproszonych gości. Gdy gospodarz chciał się ich pozbyć, wszczęto krwawą bijatykę. Dziesiątki wyrostków, uzbrojonych w kije i kamienie, pośpieszyło na odsiecz walczącej grupie nieproszonych gości.

W całej wsi słychać było bojowe okrzyki i żałosne jęki rannych.

Ciężko poturbowani zostali: Jan Kopacz, Walenty Sosnowski, Józef Kowalik, Kazimierz Sitek i inni.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

„Surowe życie“

Do słów premjera Składkowskiego „trzeba zacząć surowe życie“ I. K. C. dorzuca następujący komentarz:

„Wolno domyślać się, że do tego surowego życia wezwał p. premjer nie chłopów i robotników, rzuconych od lat na pastwę bezgranicznej nędzy, ale tych kilka tysięcy, a może nawet kilkaset wybranych, którzy stanowią stałą klientelę warszawskiej „Adrji“ i innych lokali rozrywkowych.

Tak, tym sferom przydałaby się jakaś dłuższa dieta i bardziej spartański tryb życia. Niema co obwijać w bawełnę, w Warszawie pokazuje się pakami różnych osobników, którym powodzenie przewróciło w głowie i każe im szaleć... na kredyt. Opowiada się o niezapłaconych rachunkach, o wystawnych kolacjach, o rozwodach co kwartał, o pijatykach, domach schadzek i t. d.“

Tak, tak. Porządek trzeba zacząć od swego podwórka i stamtąd wymieść śmiecie. Panowie w stolicy o tem dobrze wiedzą, tylko, że lubią kontrolować cudze sumienie a swoim nie mają czasu przyjrzeć się.

Cyk.

W chwilach klęski -- chroni -- ratuje... Wszyscy do szeregów P. C. K.

O wcześniejszy start

Mówiąc o bezrobociu i liczbie bezrobotnych, nie wolno zapominać o tych licznych rzeszach bezrobotnych, które wogóle nie miały jeszcze sposobności pracować. Roczny wysoki przyrost ludności powiększa bardzo pokaźnie zastępy ludzi bez zajęcia.

Czyż trzeba wskazywać na skutki tego stanu rzeczy — mówić o wzroście przestępczości, obniżeniu się poziomu moralnego i zdrowotnego, cytować cyfry, ilustrujące gwałtowny przyrost gruźlików, wzrost śmiertelności wśród nieletnich itd. itd.? Czyż dowodzić jeszcze trzeba, jak ten stan rzeczy wpływać musi na malenie naszej siły obronnej i upadek zdolności ekspansji?

Rozpatrując zagadnienie zatrudnienia młodzieży, wysuwające się w problemie bezrobocia wogóle na czołowe miejsce, pragniemy chwilę uwagi poświęcić sprawie młodzieży inteligenckiej.

Niepodobna nie widzieć, że start życiowy zaczyna młodzież z bardzo niskiego poziomu, a awans społeczny odbywa się w bardzo powolnem tempie. Naszem życiem społecznem, a zwłaszcza gospodarczem kierują w ogromnej przewadze ludzie raczej starzy. Polak poniżej 50 lat życia odgrywa znacznie skromniejszą rolę, niż anglik, włoch, niemiec, amerykanin.

A przecież w naszych warunkach i przy tych zadaniach, jakie przed Polską stoją, wydaje się wskazana rzeczą, by funkcje kierownicze powierzać raczej młodym ludziom. Polska wymaga silnego tempa rozwojowego, wymaga cech dynamicznych. Uderza w oczy zwłaszcza ta potrzeba właśnie w dziedzinie gospodarczej, gdzie coraz częściej przychodzi skonstatować objawy bierności, brak ekspansywności, odwagi, brak zdolności ryzyka. Wynikiem tego — chorobliwe prawie tendencje kartelizacyjne i zasłanianie się prawami nabytemi oraz rezygnacja z praw do nabycia. Gospodarstwo polskie potrzebuje cech młodości — ponieważ ich ma mało, a jednocześnie musi ich mieć możliwie wiele.

Mamy w Polsce więcej, niż w innych państwach, ludzi poniżej 20 lat życia, którzy — jeśli chodzi o pracowników umysłowych — wchodzą dopiero w czynne życie, natomiast mniej niż gdzieindziej ludzi powyżej 50 lat. Istnieje więc ilościowa przewaga młodszych nad starszymi. Możnaby stąd wysnuć wniosek, że dlatego właśnie należy ten wybujały potencjał hamować, oddając kierownictwo w ręce starszych. Ale przypomnijmy poprzednie nasze uwagi o konieczności usunięcia z gospodarstwa cech bierności i zastąpienia ich cechami dynamicznemi. Wydaje się, a stwierdzić to nietrudno, że oddawanie przewagi organizacyjnej nielicznym starszym nad licznymi młodymi, wywołuje nie harmonijne uzupełnienie się elementów młodości i odwagi ryzyka zrównoważeniem i roz wagą — lecz odwrotnie — przeciwstawiania się ich sobie, a więc stan nieufności, niechęci, szarpaniny. Przyznajmy, że metody pracy przed siębiorstw — i wiek ich kierowników pozostają ze sobą w jakimś związku funkcjonalnym, utrwalającym obydwa zjawiska. Metody te jakoś nie znamionują rozwoju, co wywołuje krytycyzm, niecierpliwość i zupełną niewiarę młodych.

Nie wydaje się prawdopodobnem, by zmiana nastąpić mogła w drodze samoczynnej ewolucji. Przewidywać należy raczej zaostrzenie się niepożądanych skutków obecnego stanu aż do czasu, gdy jakieś czynniki niesamoczynne i niewolucyjne wywrócą do góry nogami ten brak równowagi.

Oczywiście proces taki dla gospodarstwa jest niepożądany. Otwiera się zatem pole dla działania świadomego, stwarzającego dla młodych warunki osiągania stanowisk kierowniczych i nakłaniania starych do rezygnacji z tych stanowisk.

Można sięgać pamięcią w przeszłość i szukać wzorów dla teraźniejszości, można wmyślać się w warunki dobrych czasów i chcieć je przywrócić wczorajszemi metodami, można próbować zapomnieć, że czas idzie, że burze i pioruny zostawiły ślady w historji, że się coś ciągle dokoła nas kotłuje.

Ale młode oczy patrzą w lata idące inaczej, patrzą w to, co jest do zrobienia i do zdobycia, palą się ogniem pragnienia czynu. Od patosu historji kierują się ku szarzyźnie powszechnej, ku nędzy i brudowi i — sądzą... Widzą codzienny tok ludzkich spraw, drobne działania, z których się składa zbiorowe dzieło wielkości społecznej, prawdę dnia dzisiejszego i — sądzą...

Pora i tę dziedzinę rozważyć i nad rozwiązaniem problemu popracować. By „w sposób zorganizowany dla Polski pracować". „Aby Polskę podciągnąć wyżej!"... a w tym wysiłku muszą być cechy młodości, wysunąć je trzeba na pierwsze miejsca.

A. I.

Tętno chwili

NOWA EPOKA

Wydaje mi się, że następuje nowa epoka zorganizowana życia ludzi. Dotychczas każdy wysiłek indywidualny, wysiłek pojedyńczy człowieka był tym najważniejszym momentem. tym filarem życia, wydaje mi się, że dzisiaj wkraczamy w nowe życie, że przestaje być ważny szczegół, czy poczynanie indywidualne. Całe społeczeństwo maszeruje w ściśle określonych kierunkach. Więc my Polacy, w których tkwi tyle indywidualizmu, powinniśmy się zwrócić do tej wielkiej szkoły społecznego działania, jaką jest spółdzielczość. Wielkie zagadnienie wychowawcze tkwi w waszym ruchu. Wszystko powinno być zrobione, ażeby nastąpiła nowa era ruchu spółdzielczego. Zgromadziliście tu eksponaty. Wydaje mi się, że ruch wasz ma iść w fazę młodości; więc jeżeli mnie wolno, gdyż czuję się takim samym obywatelem Rzezcypospoltej, jak każdy z was, jeżeli wolno mi dzisiaj z tytułu sprawowanych fankcyj złożyć podziękowanie i wyrazić szacunek, dla waszej pracy, to ja to czynię zupełnie szczerze"

(Z przemówienie wicepr.)
Kwiatkowskiego na otwarciu
wystawy „Społem")

W CZEM TKWI GROZA KOMUNIZMU

Frontem nie mniej atakowym przez komunizm jak front państwowy, jest i Fron Narodowy Tam, gdzie siła narodowa zaczyna przejawiać się w sposób żywiołowy elementarny, wykazując przytem pewne nieuchronne objawy nietolerancji, zagrożone przez ten wybuch ośrodki chronią się pod sztandary komunizmu, który jest przecież w całem swojem założeniu — poza Rosją sowiecką — prądem kosmopolitycznym I z tego właśnie nastawienia przeciwko nacjonalizmowi. zwłaszcza przeciw nacjonalizmowi budującemu, czerpie komunizm z pewnych sfer i warstw swoją siłę także i do walki z państwem. Podczas, gdy w Rosji staje się bolszewizm coraz bardziej prądem narodowym, we wszystkich ośrodkach poza Rosją występuje on do walki z ideą narodową, z tradycją i z temi wszystkiemi perwiastkami kultury, które ideę narodową podtrzymują i propaguje pod hasłem postępu takie dążności w dziedzinie kulturalnej, które podważają siły moralne a nawet intelektualne narodu.

Obecnie faza ekspansji komunizmu przedstawia niebezpieczeństwo szczególnie groźne, gdyż występuje w formach bardzo często nienarzucających się, ale tylko od czasu do czasu manifestujących swoją siłę i potęgę — jak obecnie we Francji — dla podtrzymania na duchu szerokich mas Nie w tych przejawach siły, lecz w systematycznej robocie — raczej ukrytej niż manifestacyjnej — tkwi dziś główna groza komunizmu dla państw i narodów.

(Kurjer Polski)

Wielka afera łapówkowa

wykryta w Stow. właścicieli przedsiębiorstw samochodowych

W Warszawie wykryta została skandaliczna i zataczająca bardzo szerokie kręgi afera łapówkowa przy udzielaniu koncesyj na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych. Centrala łapowników mieściła się w związku stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych w Warszawie.

Funkcjonarjusze związku pozostawali w kontakcie z urzędnikami w Ministerstwie Komunikacji oraz wydziałów drogowych w kilku urzędach wojewódzkich. Uzyskanie kocesji na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego kosztowało zależnie od dochodowości linji 3—30 tysięcy złotych.

Na ślad skandalicznej korupcji natrafiono w Łodzi, gdzie uwięziony został prezes wojewódzkiego związku właścicieli przedsiębiorstw samochodowych, Franciszek Szóstkiewicz oraz kilku jego wspólników. Zeznania łódzkich aresztowanych wskazywały na Warszawę, jako na centralne siedlisko aferzystów koncesyjnych.

Przed kilku dniami cywilna i umundurowana policja kryminalna przeprowadziła rewizję w lokalu związku stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych w Warszawie gdzie wykryła dalsze sensacyjne dowody afery korupcyjnej.

W związku z wykryteni dowodami przedsięwzięto aresztowania wśród urzędników Ministerstwa Komunikacji i urzędów wojewódzkich.

Między aresztowanymi znajduje się wyższy urzędnik Ministerstwa Komunikacji, inż. Podhorodyński, uważany za specjalistę od spraw motoryzacji.

Wykrycie skandalicznej afery korupcyjnej na tle koncesyj autobusowych wywołało ogromne wrażenie w kołach rządowych i w opinji publicznej.

Nie należy wątpić, iż wyniki śledztwa podane będą do wiadomości społeczeństwa w całej rozciągłości i że wobec korupcjonistów zastosowane będą represje z całą surowością prawa.

Jest możliwe, że afera korupcyjna pociągnie za sobą zmiany na wyższych stanowiskach w tych urzędach państwowych, w których gnieździli się i cieszyli wpływami korupcjoniści.

Po zamknięciu sezonu

Teatru Miejskiego w Sosnowcu

Zarząd miejski Sosnowca przedłużył dyrektorowi Gołaszewskiemu umowę dzierżawną na dalsze dwa sezony.

To jest oczywisty dowód zaufania, że zadania placówki kulturalnej Zagłębia Dąbrowskiego pełnione były nietylko ku ogólnemu uznaniu, ale, że praca zapoczątkowana owocnemi wynikami nie zawiedzie pokładanych w naszym Teatrze nadziei.

Sezn ubiegły był udany, bowiem cieszył się dużą frekwencją publiczności, a tem samem finansowo pozwolił kierownictwu Teatru wiązać koniec z końcem.

„Wiązanie końca z końcem“ jest już sukcesem, jeśli się zważy, że miesięczna subwencja miejska dla naszego Teatru jest mniejsza o 200 złotych niż... dzienna subwencja dla teatru katowickiego.

To są grosze a nie sukurs pieniężny

Tymczasem tu się pracowało niezmordowanie, wystawiło 19 premjer (co dwa tygodnie nowa!), stale mając na uwadze to, że scheda wyposażenia scenicznego była zdewastowana do ostatniego stołka i trzeba się było dorabiać od pędzla dekoracyjnego począwszy.

A przecież sztuka musi mieć oprawę dekoracyjną i kostjumową jaknajokazalszą, Modernizm nie zawsze może łatać pustki scenicznej.

Trzeba się było dorabiać.

I właśnie ten dotychczasowy dorobek jest pochwały godny i zaskarbił sobie zaufanie wydziału kultury naszego zarządu miejskiego.

Promieniowanie sosnowieckiego ośrodka kulturalnego na szeroki ogół społeczny było do tego stopnia skuteczne, że stanowiące inowację ubiegłego sezonu przedstawienia robotnicze, po rewelacyjnie niskich cenach biletów (od 15 do 50 groszy!), cieszyły się kolosalną frekwencją. Komplet szedł za kompletem.

Największem powodzeniem cieszyły się sztuki: „Towariszcz“ — Dewala, „Muzyka na ulicy“ — Schureka i „Trafika pani generałowej“ — Bus Feketego. Słowem te sztuki, w których element aktorski mógł się wygrać pod panujące w społeczeństwie nastroje satyrycznego nastawienia do problemów obyczajowości społecznej.

Operetka „Nitouche“ również święciła zasłużony tryumf.

Ciekawi jesteśmy nowego sezonu ogromnie: aktorsko i repertuarowo.

Wiemy, że z dotychczasowego zespołu reżyserskiego zostaje p. Krotke Lubili go tu wszyscy. Poza dyrektorem Gołaszewskim, który ma ogromne wyczucie gruntu i zna robotę teatralną na wylot, przybędzie nam w roli reżysera p. Jan Kochanowicz, artysta i reżyser scen warszawskich i łódzkich, a ostatnio główny reżyser teatru katowickiego i członek Naczelnej Rady Artystycznej.

Pozostają pp. Arciszewska, Gołaszewska, Erwan i Nawrocki.

Z a a n g a ż o w a n o już pp. Wandę Marwicz i Halinę Zawadzką z teatrów warszawskich. 15 bm. wyjeżdża dyr. Gołaszewski do Warszawy na popis absolwentów Państwowego Instytutu Sztuki Tetralnej, gdzie prawdopodobnie zaangażuje kilka młodych, obiecujących sił aktorskich.

Administracja, jak się dowiadujemy, pozostaje nadal w rękach wytrawnego rutynisty teatralnego p. Józefa Pelszyka.

Słowem zamierzenia, zmierzające do ugruntowania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dobrego teatru są na jak najlepszej drodze, tem więcej że Teatr nasz nierzadko w objazdach gościł w Będzinie, Dąbrowie, Strzemieszycach, Olkuszu, Zawierciu, Niemcach i Saturnie.

Możemy zdradzić, że inauguracja nowego sezonu odbędzie się w pierwszych dniach września (najprawdopodobniej 5-go), i śmiemy podkreślić nasze stanowisko wobec Teatru Miejskiego w Sosnowcu:

Cieszy nas, że Teatr ten zdał w ubiegłym sezonie egzamin sprawności doj żałości — ale chcemy mieć nadal teatr z prawdziwego zdarzenia.

I na straży bezkompromisowej oceny jego wysiłków stać będziemy nadal.

Kozubski Jan.

Przed uroczystościami Bożego Ciała w Zagłębiu

Doroczna procesja parafjalna w Sosnowcu wyruszy z kościoła do ołtarzy ulicami: Piłsudskiego (ołtarz stow. właścicieli nieruchomości), 3 Maja (kupców trzody chlewnej), Małachowskiego (Sodalicji Marjańskiej pań), Prez. Mościckiego (Parafjalnej Akcji Katolickiej).

Organizacje i cechy z terenu naszej parafji proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami w nabożeństwie i procesji Bożego Ciała.

Uprasza się gorąco wszystkich parafjan, by ulicami wyżej wymienionemi zaopickowali się, dekorując okna i balkony paląc świece i strojąc o ile można domy zielenią.

Niech Chrystus Pan, który dnia tego choć ukryty w maleńkiej Hostji, a przecież prawdziwy i żywy, iść będzie koło domów naszych, żeby znalazł godne przyjęcie i odebrał należną cześć.

wz. proboszcza ks. Marjan Jung.

PIELGRZYMKA PIESZA DO PANEWNIK.

Dnia 14 bm. pod przewodnictwem ks. Marjana Junga wyruszy pielgrzymka piesza o godz. 5 rano do klasztoru w Panewnikach na G. Śląsku.

Zapisy przyjmuje na tę pielgrzymkę sekretarjat parafjalny Akcji Katolickiej ul. Prez. Mościckiego 15 (Dom katolicki) od godz. 9—14 i od 18—19, opłata 50 gr. od osoby.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE WNIEB. N. M. PANNY W SOSNOWCU.

Środa, dnia 10 bm. uroczyste nieszpory o godz. 16.30.

BOŻE CIAŁO (Czwartek 11 bm.)

Godz. 6 — Prymarja z nauką — ks. Jan Kiwacz.

Godz. 8 — Msza św. z nauką — ks. St. Łopaciński.

Godz. 9.30 — Msza św. dla szkół — ks. Marjan Jung.

Godz. 10.15 — Suma z wystawieniem Najśw. Sakr. — ks. prof. Giebartowski.

Godz. 11 — Procesja z Najśw. Sakr. do ołtarzy przez miasto — ks. kan. Raczyński

Godz. 17 — Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu — ks. J. Kiwacz.

NIEDZIELA 14 bm.

Godz. 6 — Prymarja z nauką — ks. St. Łopaciński.

Godz. 8 — Msza św. z nauką — ks. St. Łopaciński.

Godz. 9.30 — Msza św. z nauką — ks J. Kiwacz.

Godz. 11 — Suma z wystawieniem Najśw Sakramentu i procesją, ks. prof. Giebartowski. Kazanie — ks. Jan Kiwacz.

Godz. 12.30 — Msza św. z nauką — ks. prof. Giebartowski.

Godz. 12.30 — Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesją — ks. St. Łopaciński.

Od 13 bm. do 21 bm. dyż. ks. M. Jung, wicedyż. ks. St. Łopaciński.

Położenie klasy pracującej a jej najżywotniejsze postulaty

Onegdaj odbyła się w Sosnowcu konferencja ZZZ-tu w obecności generalnego sekretarza Bolesława Gawlika z Warszawy.

Omówione zostały sprawy związane z położeniem klasy pracującej w Polsce.

Ponieważ ostatnio Min. Op. Społ. zwróciło się do związków Zawodowych celem bliższej współpracy, aby uniknąć tego rodzaju akcji, które mogłyby być wyzyskiwane przez nielegalne polityczne elementy, ZZZ wysunął szereg postulatów, dotyczących aktualnych zagadnień społecznych.

Przedewszystkiem zwracano przez ZZZ. uwagę na to, że instytucje państwowe, jak np. Fundusz Pracy i Inspektorat Pracy powinny ściśle współpracować ze związkami zawodowemi, nie zaś z różnemi innemi organizacjami, których żądania leżą na innym terenie. Stwierdzono, że elementy antypaństwowe częstokroć przedostają się do różnego rodzaju organizacyj, których protekcje przy przyjęciach wykorzystywują. Związki zawodowe w Polsce mogą swoją rolę tylko spełnić wtedy, jak zostanie im wyłącznie przyznane prawo do przeprowadzania interwencyj i prawo do współpracy przy pośredniczeniu do pracy.

Również została przez ZZZ. wysunięta

konieczność przyspieszenia ustawy o umowych zbiorowych,

w takiej formie, na jakiej się Związki Zawodowe w komisji opinjodawczej zgodziły.

Wszystkie zakłady pracy powinny być podciągnięte pod umowy, aby nareszcie skończyć obecnie z panującą anarchją w różnych gałęziach przemysłu w Polsce. Stosunki pracy i płacy w takich zakładach, które meldowane zostaną przez Związki Zawodowe do inspektoratu pracy, powinny zostać zrewidowane.

W szeregu warsztatach pracy Zagłębia Dąbrowskiego przy unormowaniu stosunków fabrycznych,

konieczne jest podwyższenie niskich zarobków,

co w znacznym stopniu wpłynęłoby na uspokojenie mas robotniczych. Urzędy Min. Op. Społ. powinny również dostać szersze uprawnienia we walce o przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy bowiem jak wiadomo w Zagłębiu Dąbrowskiem, dotychczas przemysłowcy częstokrotnie występują przeciw ustawie, co się także ujawnia przez to,

że na kopalniach niema określonego czasu dla zjazdu i wyjazdu.

ZZZ. uważa, że walka przeciw antypaństwowym elementom możliwa jest tylko przez zniesienie armji bezrobotnych, przez podwyższenie niewystarczających zarobków i przez przyznanie klasie robotniczej tego co w dziedzinie uprawnień socjalnych zostało im w ostatnich latach odebrane, a mianowicie:

pełnopłatne urlopy, angielską sobotę i samorząd w ubezpieczalniach.

Kierunek polityki społecznej powinien także uwzględnić żądania robotników dotyczące rozszerzenia ustaw, które dotychczas tylko obowiązują na Śląsku.

Przytem ZZZ silnie podkreślił konieczność obrony czołowych członków związków zawodowych i delegatów przed samowolą przedsiębiorców.

Powyższe stanowisko ZZZ-tu zostało zreferowane na szeregu zebraniach, które odbyły się ostatnio.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 10 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 800 Audycja dla szkół 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Muzyka lekka 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego 12.55 Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Przerwa dla Krakowa Lwowa i Torunia. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wesoła audycja dla dzieci 16.15 Zespół Salonowy.17.00 Koncert 17.30 Recital śpiewaczy 17.50 Anegdoty 18.00 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert wieczorny. 20.00. Mozaika muzyczna 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pierwsza audycja z cyklu „Utworu Chopina w wykonaniu słynnych panistów (płyty) 21.30 „Śmiech przez łzy“ 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa, 10 czerwca

6.00 „Kiedy ranne wstaja zorze“. 6.03 Różne tempo (płyty): 6.28 Odczytanie programu 12.55 Chwilka społeczna 13.02 Wiadomości bieżące. 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 14.13 Wiadomości giełdowe 15.30 Lekcja języka polskiego. 18.00 „Auto i nieboszczyk“ 18.15 Z piosenką za miasto 18.35 Koncert reklamowy. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 11 czerwca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń 8.15 Programy lokalne. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Opowiadanie przyjaciela 13.20 Muzyka operowa. 14.30 Transmisja ze świetlicy Tow. Szkoły Ludowej (ze Lwowa) 15.15 Programy lokalne 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej 16.45 Znaczenie naczelnego wodza dla narodu 17.50 Jak wykorzystać słońca i powietrze dla zdrowia dziecka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry P.R. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Recital fortepianowy 22.50 Program lokalny w Warszawie.

—000—

NOWINY RADJOWE

PRZYRZĄD ZABEZPIECZAJĄCY ANTENY W CZASIE BURZY.

Pioruny, niebezpieczne dla anten radjosłuchaczy, są specjalnie groźne dla wysokich masztów antenowych stacyj nadawczych, mogą mieć katatrofalne skutki nie tylko dla urządzeń nadawczych, lecz i dla personelu, znajdującego się w gmachu. Jedynym zabezpieczeniem przed wypadkami w czasie burzy było dotychczas wyłączenie stacji i uziemienie anteny.

Obecnie z inicjatywy Niemieckiego Centralnego Urzędu Pocztowego oraz Niemieckiego Przemysłu Elektrycznego, prowadzone są prace nad skonstruowaniem automatycznych przyrządów ostrzegawczych. W tym celu zbudowano rodzaj anteny pomocniczej, która naładowuje się elektrycznością przy napięciu atmosferycznem.Skoro tylko napięcie to osiąga stopień mogący zagrażać stacji nadawczej, zaczyna działać sygnał ostrzegwczy; szybkość sygnału zwiększa się w miarę wzrastania niebezpieczeństwa.

—000—

Wzrost kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w maju osiągnęły pewien wzrost wskutek zwyżki cen żywności. Według danych G.U.S., ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił, biorąc za podstawę rok 1928 — 100, w maju rb. 61.3 wobec 60.7 w kwietniu rb., podniósł się więc i 1 pr. W maju 1935 r. wskaźnik był jeszcze wyższy, gdyż wyrażał się cyfrą 63. Wskaźnik żywności wynosił w maju 1935 r. 48.5, w kwietniu 1936 r. 48.4, a w maju rb. 49.3. W stosunku do kwietnia wskaźnik cen żywności podniósł się o 1.9 proc.

Ogólny wskaźnik budżetu rodzin pracowników umysłowych wynosił w maju rb. 67.3 wbec 66.7 w kwietniu rb. i 69.6 w maju 1935 r. Bardzo poważnie zwiększył się wskaźnik grupy żywnościowej, gdyż z 48.9 w kwietniu do 50.6 w maju rb., czyli o 3.5 proc. W maju 1935 r. wskaźnik ten wynosił 49.5.

KRONIKA

Środa 10 Czerwiec	Dziś: Małgorzaty Jutro: Boże Ciało, Barnaby Wschód słońca: 3.13 Zachód słońca 7.56

KRONIKA OGÓLNA

— WYSTWA PRAC UCZENIC. Państwowa szkoła zawodowa żeńska Sosnowiec, ul. Karpacka 2 w dniach od 13—18 bm. włącznie, od godz. 12—18. ej urządza wystawę prac uczenic „Moda 1936". Wystawa obejmuje eksponaty z działów: krawieckiego, bieliźniarskiego, trykotarskiego oraz modnej galanterji. Przy wystawie urządzony jest kiermasz, na którym po cenach przystępnych nabywać można eksponaty. Wstęp wolny. Dojazd tramwajem linja Milowice — Okrzei.

— TRADYCYJNA „CZARNA KAWA". W nadchodzącą niedzielę staraniem koła opieki przy gimn. im. Staszica w Sosnowcu w gmachu tego gimnazjum odbędzie się mająca swoją dobrą w Zagłębiu tradycję „Czarna kawa", z której dochód przeznaczony będzie na kolonje letnie.

Początek zabawy, podczas której do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra — o godz. 4 popoł. Bufet zaopatrzony specjalami, własnoręcznie przygotowanemi przez gospodynie „Czarnej kawy".

— ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN W SOSNOWCU, wzywa członków wszystkich cechów, do wzięcia udziału w uroczystościach Bożego Ciała. Zbiórka cechów ze sztandarami w lokalu związku ul. Piłsudskiego 16, o godz. 9 rano.

— ZARZĄD PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET W BĘDZINIE, podaje do wiadomości PT. ofiarodawców, że zapowiedziane na dzień 7 czerwca br. „Kosze szczęścia" na cele obozów letnich dla dziewcząt, z przyczyn od zarządu niezależnych zostają odwołane. „Kosze szczęścia" dojdą do skutku po wakacjach.

Zarząd P. W. K. serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy złożyli datek czy fant i przeprasza za mimowolną zwłokę.

— WYCIECZKA DO MURCEK. Zarząd związku podoficerów rezerwy koła Środula organizuje dla swych członków i sympatyków wycieczkę krajoznawczą do Murcek w dniu 14 bm.

Zapisy przyjmuje sekretarjat związku w lokalu własnym przy ul. Okrzei 46 (budynek starej szkoły na Środuli) od dnia 10 bm. w godz. od 18 do 20-ej. Koszt przejazdu do Murcek i z powrotem 1.40 zł. od osoby.

—o0o—

CZTEREJ NOWI RADCOWIE IZBY PRZEM. - HANDLOWEJ.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby A. Likiernika, posiedzenie głównej komisji wyborczej do Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu. Przedmiotem obrad była sprawa dodatkowych wyborów na radców Izby, dokonanych przez zrzeszenia uprawnione przez Min. Przemysłu i Handlu do wyboru radców do Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu.

Na podstawie złożonych protokułów z walnych zebrań, odbytych w Unji Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego, Zw. Polskich Hut Żelaznych oraz Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy, Główna Komisja Wyborcza stwierdziła, iż na radców Izby w Sosnowcu zostały wybrane niżej wymienione osoby, odpowiadające wymaganiom statutu Izby:

1) inż. Jankowski Władysław, dyr. zarz. f-my Tow. Francusko - Włoskie, Dąbrowskich Kopalń Węgla S. A. w Dąbrowie;
2) inż. Landau Aleksander, nacz. dyr. firmy „Modrzejów - Hantke" w Sosnowcu
3) inż. Skarbiński Stanisław - Marjan, czł. zarz. firmy Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przemysł. S. A. w Grodźcu;
4) Żak Stanisław, dyr. firmy Zakłady Garbarskie „Nowość" S. A. w Radomiu.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Straszna scena w domu policjanta

Morderstwo i usiłowane samobójstwo w ataku furji

Krwawa tragedja na tle złego pożycia małżeńskiego rozegrała się przy ul. Racławickiej 7 w Sosnowcu.

Posterunkowy p. p. I komisarjatu, Bronisław Rozenberg, powróciwszy ze służby, po krótkiej wymianie słów z żoną Leoną, strzelił do niej kilka razy z rewolweru, poczem sam wystrzałem w głowę, usiłował pozbawić się życia.

Rozenbergowa przeszyta trzema kulami, padła trupem na miejscu.

Zabójca i niedoszły samobójca przewieziony został do szpitala na Pekinie, gdzie przez kilka tygodni walczył ze śmiercią, tracąc chwilami zupełną przytomność umysłu i pamięć, skutkiem rany postrzałowej w czaszkę. Jak wykazało śledztwo, b. posterunkowy Rozenberg wrócił krytycznego dnia do domu późno i silnie zdenerwowany, spowodu otrzymanej nagany od swych przełożonych w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Spotkawszy się z wyrzutami ze strony żony, dostał formalnego ataku furji.

W ataku tym popełnił zbrodnię.

Po wyjściu ze szpitala Rozesberg opuścił Zagłębie i był poszukiwany przez władze. Ujęty w Brześciu n. Bugiem, stanął obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd uznał Rozenberga winnym zabójstwa swej żony z tem, że w chwili popełnienia zbrodni skutkiem silnego wzruszenia psychicznego miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swem postępowaniem i skazał go na 10 miesięcy więzienia. Karę zniżono mu ponadto do połowy po zastosowaniu ustawy amnestyjnej.

Tylko 15 robotnikom wymówiono w fabryce Czechowskiego

W związku z podaną przez nas wiadomością o wymówieniu pracy robotnikom w fabryce Czechowskiego w Sosnowcu, dyrekcja tej fabryki nadesłała nam pismo, w którem oświadcza, że wymówiono pracę tylko robotnikom, którzy są zatrudnieni w oddziale, gdzie będzie przeprowadzany remont.

Na ogólną liczbę 190 zatrudnionych wymówienia otrzymało 15 robotników.

Tego rodzaju wyjaśnienia notujemy ku naszemu i robotników obopólnemu zadowoleniu.

Żywotne sprawy Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrz. w Sosnowcu

W sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu, odbyło się informacyjne zebranie członków Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrz. w Sosnowcu.

Przewodniczył zebraniu prezes związku p. Stefan Skrzypiec, protokułował sekretarz zarządu p. Józef Suski. Zebranie zaszczycił swą obecnością ksiądz kanonik Raczyński.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania informacyjnego złożył sprawozdanie radca izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. Władysław Strojny, który wyjaśnił i poinformował zebranych o najważniejszych zagadnieniach kupieckich (podatkowych), jakie były rozpatrywane w izbie przem. - handlowej. Skolei złożył sprawozdanie zarządu prezes związku p. St. Skrzypiec, a następnie sprawę o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu na lata 1936-37 zreferował p. Antoni Szymacha.

Prezes p. Skrzypiec omówił obszernie sprawę utworzenia bezprocentowej kasy zapomogowej przy związku, podkreślając że istnienie takiej kasy może się przyczyniać w każdej chwili do ratowania członków związku w takich wypadkach, kiedy zajdzie potrzeba. Wniosek o utworzenie kasy zapomogowej został przyjęty, wobec czego zarząd związku ma się w najbliższym czasie zająć zrealizowaniem wniosku.

Sprawozdanie ze zjazdu mieszczaństwa i kupiectwa odbytego w Warszawie w dniach 17 — 20 kwietnia br. złożył b. prezes p. Wł. Mączka, poczem przemawiał do zebranych ks. kan. Raczyński.

W wolnych wnioskach zarząd zakomunikował członkom związku, że w dniu 14 bm. urządzona zostanie wycieczka do Sączowa, a w czwartek, dnia 11 bm. wycieczka kupiectwa do Katowic w celu zwiedzenia targów katowickich.

Powiesił się na drzwiach od szafy

Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie 37-letni Chaim Srednik, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Karpackiej 3.

Średnik skorzystał z nieobecności domowników i powiesił się na sznurze, zaczepionym na drzwiach od szafy.

Gdy żona desperata wróciła do domu ujrzała już tylko zimne zwłoki.

Jak ustalono powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dwa lata więzienia za nadużycia przy oglądaniu mięsa

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj kilkudniowy proces przeciwko 67-letniemu Władysławowi Krysteckiemu z Żychcic (powiatu będzińskiego), oskarżonemu o dokonanie nadużyć na szkodę zarządu gminy w Bobrownikach w kwocie kilku tysięcy złotych.

Krystecki w latach 1933 i 1934 pełnił funkcję oglądacza mięsa w rzeźniach w Bobrownikach i pobliskich Wojkowicach Komornych. Nadużyć dopuścił się przez wystawianie niewłaściwych i fałszywych kwitów.

Sędziwy defraudant tłumaczył się przed sądem iż do nadużyć skłoniło go niewypłacanie mu przez gminę poborów.

Sąd wymierzył Krysteckiemu dwa lata więzienia i 1000 złotych grzywny.

Dzień Spółdzielczości w Dobieszowicach

Dobieszowice obchodziły nader uroczyście dzień spółdzielczości. W niedzielę o godz. 6 rano trębacze odegrali hejnał spółdzielczy z wieży strażackiej, zaś w trzy godziny później zebrały się wszystkie organizacje społeczne przed remizą, gdzie chór S. K. O. odśpiewał hymn spółdzielczy. Skolei uroczystość zagaił i przemówienie wygłosił prezes spółdzielni p. J. Magiera, poświęcając przytem kilka słów 10-ej rocznicy urzędowania p. Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego.

Przedpołudniowe uroczystości zakończono nabożeństwem, które odprawił ks. B. Pieńkowski.

Popołudniu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy D. K. S. a Cyklonem (Rogoźnik) zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (1:0). Na uwagę zasługuje okolicznościowe przemówienie uczenicy W. Frenklówny, które powszechnie podobało się. Z występów dzieci szkolnych należy wymienić grę w dwa ognie. Nagrodę w postaci piłki zdobył 7 oddział nad 6 oddziałem. W zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez związek strzelecki pierwsze miejsce zdobyło S. K. O. przed „Jutrzenka" i Harcerzem.

Na zakończenie „Dnia spółdzielczości" odbyła się akademja, poprzedzona przemówieniem inż. Berbeckiego.

Zebrania

Z życia Koła Młodzieży Pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu. Referat Pośrednictwa Pracy zawiadamia wszystkich niepracujących członków koła, że w piątek, dnia 12 bm. o godz. 19-ej odbędzie się ogólne zebranie tych członków, mające na celu omówienie środków, umożliwiających zatrudnienie bezrobotnych członków, jako też obsadzenie wakujących obecnie posad i praktyk.

• • •

Sekcja Klubu Koleżeńskiego zawiadamia członków koła o przesunięciu terminu najbliższego koleżeńskiego wieczoru klubowego, który spowodu przypadającego w nadchodzący czwartek święta Bożego Ciała, odbędzie się w środę 10 bm., jak zwykle o godz. 19-ej.

Kierownictwo zapowiada nader urozmaicony program.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Z CZELADZI

Odkryto szeroko rozgałęzione lochy podziemne

Robotnicy zatrudnieni przy zrywaniu i układaniu nowego bruku na placu 11 listopada w Czeladzi dokonali wczoraj sensacyjnego odkrycia.

Na głębokości około jednego metra pod powierzchnią bruku robotnicy odkryli podziemne przejścia (lochy), zachowane w dobrym stanie.

Wiadomość o tem odkryciu wzbudziła duże poruszenie w Czeladzi i liczni mieszkańcy zbierają się na rynku, oglądając podziemne przejścia.

Według opowiadań, odkryte lochy mają stanowić podziemne przejścia pomiędzy Czeladzią a zamkiem w Będzinie. Powstanie ich datowałoby się więc z okresu budowy zamku na górze będzińskiej. Podobno takie same przejścia łączą Czeladź z Grodźcem.

Podziemne lochy są obecnie zamurowane, a uczynić to mieli Niemcy.

Odpowiednie czynniki niewątpliwie zajmą się tą sprawą i przeprowadzą badania odkrytych przejść podziemnych.

Obecnie bowiem nie pewnego nie można powiedzieć o czasie powstania owych lochów w Czeladzi.

—o0o—

(p) **KRADZIEŻ W SKLEPIE.** Nieznani sprawcy włamali się przez okno do sklepu Sztukowej przy ul. Grodzieckiej, zabierając różnego towaru na sumę 370 zł. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Nadmienić należy, iż dwa tygodnie temu otruto psa Sztukowej. Złodzieje prawdopodobnie kradzież planowali oddawna.

(p) **NOWA PARTJA ROBOTNIKÓW NA URLOP TURNUSOWY.** Onegdaj kopalnia „Saturn" zwolniła na jednomiesięczny urlop turnusowy zgórą 100 robotników. Robotnicy z poprzedniego turnusu przystąpili do pracy.

Wypadek przy budowie domu

Onegdaj o godz. 17.30 przy budowie domu w Sosnowcu przy ul. Tatrzańskiej 18 wydarzył się tragiczny wypadek.

Zatrudniony przy wciąganiu belki na budowę, robotnik Jan Kuc, zamieszkały przy ul. Śląskiej 17 w Sosnowcu spadł z wysokości I piętra na ziemię, wskutek czego doznał szeregu zewnętrznych i wewnętrznych obrażeń.

Po udzieleniu przez wezwanego lekarza pierwszej pomocy rannego pozostawiono na dalszej kuracji w domu.

—000—

Na zielonej granicy

Poniedziałkowej nocy na zielonej granicy pod Brzozowicami zostali ujęci dwaj mieszkańcy Gródkowa w pow będzińskim Adam Dziuba i Stefan Janusiński, którzy mieli ze sobą 10 klg. pieprzu, kilka tuzinów nakryć stołowych, scyzoryków, oraz większą partję guzików z masy perłowej.

Powędrowali oni do urzędu celnego.

Z OLKUSZA

„Wrona bis" będzie oblatana w końcu czerwca r. b.

Wszystkie części szybowca „Wrona bis" wykonywanego w państw. szkole rzemieśl. przem. w Olkuszu są już gotowe i zostały odebrane w dn. 8 bm. przez kierownika fabryki lotniczej, oddziału kontroli cywilnych statków powietrznych, inż. Rybickiego z Krakowa.

Wszystkie części okazały się wykonane solidnie tak, że szkielet szybowca może być już pokryty płótnem.

Prawdopodobnie wkońcu bież. miesiąca „Wrona bis" zostanie całkowicie odebrany, poczem nastąpią próbne loty i t. zw. oblatanie szybowca.

—000—

(o) **CHÓR DANA.** Naznaczony na 8 bm. koncert chóru Dana w Olkuszu, został odłożony na dzisiaj, tj. 10 bm. wskutek niedyspozycji p. Dana. Początek o godz. 20.30 w sali kina „Orzeł".

Na zakończenie tygodnia projektowana jest zabawa w Ojcowie oraz wieczór w w sali dawn. kina „Uciecha" w Olkuszu w dn. 18 bm. z b. urozmaiconym programem.

(o) **TYDZIEŃ PCK.** W ramach trwającego obecnie „Tygodnia PCK.", odbywają się obecnie na terenie pow. olkuskiego zbiórki, sprzedaż nalepek i znaczków oraz w niektórych miejscowościach wygłaszane są odczyty propagandowe.

Niedzielna zbiórka uliczna w Olkuszu przyniosła zysku zł. 81.76.

Nieznaczny deficyt
za miesiąc maj

Tymczasowe zamknięcia rachunkowe Skarbu Państwa za miesiąc maj wykazują wydatki w kwocie 174.322 tys. zł. i dochody w kwocie 174.117 tys. zł. Przewyżka rozchodów nad dochodami daje więc niewielki deficyt w kwocie 204 tys. zł., pozostający w związku z tem, że w maju przypadają mniejsze płatności podatkowe w podatkach bezpośrednich.

Wydatki w maju rb. zmniejszyły się w porównaniu z majem 1935 r. (po sprowadzeniu tych ostatnich do układu budżetu, obecnie wykonywanego) o 12.3 milj. zł., dochody zaś zwiększyły się o 8.4 milj. zł.

Trzeba dopomódz wypadkowi

Gdy spotka nas coś niespodziewanego, powtarzamy chętnie popularne przysłowie: „Wypadki chodzą po ludziach". Ale nie zastanawiamy się nad tem, że jednak najbardziej nieprawdopodobny wypadek musi mieć swoją przyczynę, a nawet — cały splot przyczyn i że — z drugiej strony — najprostszy wypadek poprzedzony być musi mnóstwem wydarzeń nie mających pozornie nic z nim wspólnego.

Pomyślmy tylko. ile skomplikowanych okoliczności złożyć się musiało na to, by ktoś, przechodzący niezamieciona ulicą Warszawy, mógł poślizgnąć się o leżącą na chodniku skórkę pomarańczową... Wielu ludzi musiało wziąć udział w tym, tak częstym niestety, wypadku, bezpośredni lub pośredni udział. Gdybyśmy chcieli wgłębiać się w historję tego wydarzenia dotarlibyśmy do czasów Noego.

Ale poślizgnięcie się jest wypadkiem nieprzyjemnym, słusznie też starajmy się go za wszelką cenę uniknąć. Bywają jednak wypadki miłe, nawet bardzo miłe, które chcielibyśmy — o ile jest w naszej mocy — sami wywołać. Naprzykład: któżby się nie chciał stać „ofiarą" takiego wypadku, że na posiadany przez nas los Loterji Państwowej pada teraz w ciągnieniu pierwszej klasy, które rozpoczyna się 18 bm., jedna z wielkich wygranych? — Napewno każdy się na to zgodzi i to bardzo skwapliwie.

Tylko, jak to zaznaczyliśmy, wypadek sam przez się wydarzyć się nie może. Kto nie posiada losu loteryjnego, ten żadnym cudem wygrać nie zdoła; trzeba więc koniecznie wypadkowi dopomóc — drogą zaopatrzenia się w los. I należy się spieszyć, bo czasu pozostało już niewiele.

To sprawa familijna...

Noc. Ulicą idzie człowiek pijany i wpada na latarnię.

— Przepraszam panią — mruczy — nie zauważyłem... Psztyk...kiewicz jestem Z kim mam przyjemność?

Aha!... Rrrozumiem... Pani szanowna nie chce z pijakiem gadać. Ale ja nie jestem pijak. Pragnienie mam tylko po tym śledziu, co go dwadzieścia lat temu zjadłem... Piję, piję i coraz więcej mi się chce.... Nie mogę z tego pragnienia wyleźć.

Tak, kochana pani... Wódka to nasz wróg... Ale z wrogiem trza żyć w zgodzie Teraz nie czasy na wojnę...

Pijak opiera się wygodnie o latarnię i uśmiecha się do niej słodko...

Powinna pani gdzieś wyjechać... Na letnie mieszkanie... Pani bardzo źle wygląda... Strasznie pani schudła...

Spogląda w górę na światło latarni.

— Główka jasna... Blondynka... Szczupła blondynka... Bardzo lubię szczupłe blondynki... Grubych nie lubię...

Z grubemi kram... Uważa pani, kolega grubą zabił, to miał wielki ciężar na sumieniu... Sto dwa kilo... A jak chudą zabić, to ciężar dużo mniejszy.

— He, he!... Ale pani jest skromna... Nic nie mówi... I sztywna taka... Pewno z dobrego domu.. Wszystkie panny z dobrego domu są sztywne...

Ale rączka pogłaskać można... Nikt nie widzi... Słowo daje...

Dlaczego pani ma taką zimną nogę?...

I tylko jedną?... Ne mogę znaleźć drugiej...

Gdzie druga noga?.. Ukradli czy została w domu?..

He, he he! Rrrozumiem... Schowałaś przede mną, gołabeczko!.. Żebym nie wiedział, która lewa, która prawa... I żebym zbłądził... He, he!.. Ale ja znajdę.. He he, he!.. Daj buzi figlarko!.

Pijak chce ucałować latarnię i wali głową o słup.

— Co..., W łeb?.., W łeb mnie bijesz? Za pocałunek?... Kundziu!.. To ty.. Słowo daje nie poznałem... Szedłem właśnie do domu do ciebie i stanęłaś mi na drodze... To nieładnie tamować ruch mężowi. I walić w łeb..

Znów się chwieje i uderza o latarnię.

Kundziu!.. Nie będę już! Przysięgam.. nie biiiij!...

Zjawia się policjant.

— Czego pan tu wrzeszczy?

— Nie pańska rzecz... To sprawa familijna...

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

263.

Potem uczynisz pani, co zechcesz Panna Harmant nie przypomina więc sobie, iż przed ośmioma dniami padła przedemną na kolana, błagając, bym poświęciła się dla niej... Nie przypomina sobie, że ofarowała mi wielką sumę pieniędzy, trzysta tysięcy franków jeśli wyjadę z Paryża... A czy wiesz pani, w jakim celu to wszystko czyniła? Ponieważ jestem jej rywalką! Kocha człowieka, którego ja kocham i przez którego byłam kochaną! Oto przyczyna jej względem mnie nienawiści! Zapytaj ją pani, czy tak nie jest?

Marja, owładnięta wściekłością, darła w kawałki swą chustkę i rękawiczki.

— Jest ona zazdrosną zapamiętale! mówiła Łucja dalej — i zazdrość popycha ją do tego wstrętnego czynu, który potwarzą się zowie! No! panno Harmant... stoimy naprzeciw siebie... jeśli skłamałam, zadaj mi fałsz... proszę! kochasz Lucjana Labroue. chcesz go posiadać za jakąbądź cenę... Nie mogąc go podbić swemi wdziękami, kupujesz go sobie.... zapłacisz go swojemi miljonami, a mnie nienawidzisz dlatego, że kupując sobie jego nazwisko, nie możesz kupić i serca, które do mnie należeć nie przestanie. Powiedz, że kłamię. oskarż mnie. mów... oczekuję tego!

— Drżyj!... abym nie powiedziała!. — zawołała Marja, stając ze zbielałemi ustami i wzrokiem błyszczącym ponuro

— Nie drżę... nie obawiam się ciebie! Spokojna, z podniesionem czołem, oczekuję z ust twych nowej potwarzy

— Nie obawiasz się... chcesz, ażebym mówiła?

— Chcę tego!

— A więc... niech padnie na ciebie hańba i nieszczęście, jakie mi przemocą wydzierasz!

XIV.

— Hańba?.. nieszczęście?... — powtórzyła Łucja, słuchając jak we śnie.

— Ja znam twoje nazwisko! — zawołała Marja

— Imię moje i nazwisko jest Łucja. Będąc umieszczona przez mamkę w przytułku dla dzieci, nosiłam numer dziewiąty. Ach!—zawołała po chwili— czynisz więc pani aluzję do mej matki.. Jedna to więcej nikczemność z twej strony! Moja matka została skazaną... Co jednak panią obchodzić to może? maszli prawo [illegible] cię tej matki? masz prawo brukać moją uczciwość potwarzą? Tak! ja się nazywam Łucja Fortier. Sprawiedliwość niesłusznie, być może, skazała mą matkę... Mam-że ja bądź co bądz za jej winę odpowiadać? Zkąd i dlaczego stajesz w roli mojej oskarżycielki? Znajdujemy się obecnie naprzeciw siebie. Ty jesteś bogatą, a jam ubogą!.. ty nosisz nazwisko bez plamy, ja je mam skalane, a jednak pomimo wszystko, ja moje nazwisko wyżej cenię, twoje jest dla mnie wstrętnem!

— Pani! — zawołała Marja, zwracając się do oniemiałej modniarki — jeśli nie wypędzisz natychmiast tej dziewczyny, będę sądziła ,że chcesz mnie wraz z nią zobelżeć. Jej matka, dowiedz się pani, została skazaną na więzienie za kradzież, podpalenie i morderstwo. Dobra krew... nieprawdaż? Otóż to powód, dla którego prosiłam, by ta dziewczyna nie pojawiła się u mnie więcej, [illegible] się jej lękam!

— Panno Łucjo...— wyrzekła zimno pani Augusta — proszę pójść do kasy, odebrać swoją należność. Od dnia dzisiejszego przestajesz należeć do robotnic w moim zakładzie

Łucja pobladła.

— Wypędzasz mnie więc pani? — wyjąkała stłumionym głosem.

Marja tryumfująco się uśmiechnęła Spostrzegła ów uśmiech szyderczy córka Joanny

— A! pani cieszysz się... nieprawdaż? — zawołała, patrząc śmiało w oczy nie przyjaciółce — Nie poprzestając na ukradzeniu mi tego, którego kochałam, na zdruzgotaniu mi serca, starasz się mnie stąd wypędzić! zatruwszy mój spokój, mą radość, chleb mi odbierasz obecnie? Wszędzie bowiem, gdzie się od tąd ukażę, zapytają mnie gdzie pracowałam? Wymienię panią Augustę, a ona, badana w tym przedmiocie, odpowie:

— Nie przyjmujcie do siebie tej dziewczyny... jej matka została skazaną za kradzież, podpalenie i morderstwo!

— Łucjo — zawołała modniarka wzruszona do głębi.

— Ach! pani... — odrzekła robotnica, wybuchając łkaniem — okrutną względem mnie się okazałaś!.. przebaczam ci jednak... przebaczam z całego serca! Co zaś do ciebie — dodała, zwracając się do Marji — pomnij, iż Bóg ciężko cię ukarze!

Po tych słowach wybiegła z pośpiechm.

Panna Harmant, zostawszy sama z panią Augustą, uspokoiła się zwolna.

— Dziewczyna ta jest szaloną! — rzekła pogardliwie. — Oskarża mnie, iż jej zabrałam człowieka, którego kochała.. osądź pani sama, czy Lucjan Labroue móg kochać córkę Joanny Fortier, morederczyni swojego ojca?

(d. c. n.).

DROGA NA SZAFOT

POWIEŚĆ

113.

— Pan znasz tych ludzi ?

— Znam.

— Wymień więc ich pan przed sądem, ocalisz mnie tym sposobem...

— Przed sądem nigdy!.. Słyszysz pan... nigdy! Lecz panu ich wymienię.

— Mów pan... mów jaknajprędzej!

— Tymi dwoma ludźmi jesteś pan i ja!..

Verriere drgnął przestraszony.

— Pan... i ja... — powtórzył. — Pan?..

— Tak! — odrzekł zbrodniarz spokojnie. — Nie rozumie pan jeszcze?

— Ja nie chcę... lękam się rozumieć.

— Ha! więc rozumiesz nareszcie! No... dalej... wypowiedz-że pan jasno myśl swoją...

— A więc mordercą mojego szwagra... człowiekiem, który posiada pokwitowanie domu Rotszylda na złożone u niego miljony... jesteś...

Tu Verriere nie dokończył rozpoczętego zdania.

Arnold, dobywszy papier z kieszeni, rozwinął go przed oczyma bankiera.

— Oto — rzekł — pokwitowanie.

Verriere spojrzał na papier, a następnie drżący, jak wpół obłąkany, rzucił się ku drzwiom, jąkając stłumionym głosem:

— Morderco... zbrodniarzu! ..

Szybkim rzutem, jak błyskawica, Desvignes zastąpił mu drogę, a przykładając osłupiałemu do skroni rewolwer, wzięty ze solika, szepnął cicho:

— Jeden krzyk... jeden głośniejszy wyraz... a strzelę! Broń ta jest twoją, bankierze. Wszyscy już znają stan rozpaczliwy twych interesów, a skoro się rozgłosi, że nie miałeś czem zapłacić mi dziś rano pięciuset tysięcy franków, każdy uwierzy w twe samobójstwo, które ja pierwszy potwierdzę.

Verriere zrozumiał, iż gdyby postąpił krok jeden, lub chciał zawołać, nieznajomy spełni bez wahania swą groźbę.

Pochwycony obłędem, upadł na krzesło, objąwszy się za głowę obiema rękami.

— No! otóż nareszcie przychodzisz pan do rozwagi... — rzekł Arnold z cynicznym uśmiechem. — Zadziwiłeś mnie przed chwilą... Sądziłem, że jesteś bardziej inteligentny. Jeden punkt główny powinien był ci jasno wpaść w oczy, a to, że nie czyni się podobnych zwierzeń człowiekowi, którego chcemy zgubić... nieprawdaż? Ja przychodzę pana ocalić.

— Mnie... mnie ocalić?.. Ty... mnie ocalić?.. — jąkał Verriere.

— No.. tak... do czarta! Ale posłuchaj mnie dalej, ponieważ jeszcze wszystkiego nie opowiedziałem. Chybiłem przy zdobywaniu miljonów Edmunda Beraud, mimo to, nie ustępuję z placu, nie daję za wygrane. Jeżeli całość z rąk mi się wymknęła, muszę otrzymać połowę. Odgadujesz pan mój plan...

— Nic nie wiem... — odparł Verriere stłumionym głosem.

— Na honor! zadziwiasz mnie brakiem bystrości umysłu. Masz pan, jak widzę, dziwnie tępą głowę tego rana. Wytłumaczę ci więc rzecz jasno, skoro niezdolnym jesteś zrozumieć półsłówek. Otóż, dopóki się nie dowiedzą, że Edmund Beraud zmarł, a nie zniknął, dopóki nie odnajdą jego trupa i nie spiszą aktu zejścia, pięćdziesiąt jeden miljonów pozostawać będą w niezdobytej kasie Rotszylda. Mogą tam leżeć długo, bardzo długo, dopóki my im stamtąd wyjść nie dozwolimy; powiadam: my, ponieważ w tej tak zyskownej sprawie, powinieneś być i będziesz moim wspólnikiem, bankierze.

— Ja... twoim wspólnikiem? — nigdy!.. — zawołał, zrywając się, Verriere.

— Nie lękam się odmowy z twej strony... — odrzekł ironicznie Desvignes. — Twój własny interes nakazuje ci zostać moim wspólnikiem; zresztą, gdybyś nim dobrowolnie zostać nie zechciał, ja potrafię zmusić cię ku temu. Tak, zmusić... ponieważ ja ciebie, a nie ty mnie, trzymasz w swem ręku. Gdyby ci przyszła ochota zadenuncjować mnie przed policją lub sądem, śmianoby się z podobnie głupiego oskarżenia, nieopartego na żadnych dowodach, wtedy gdy mnie wystarczyłoby chcieć tylko, abyś zesłanym zstał na galery. Podstępne bankructwo, nadużycie zaufania klientów, oszustwo, frymarczenie depozytami... ha! widzisz, bankierze, ile tu dobrego... mianoby w czem, zaiste, wybierać! Przestań więc grać ze mną komedję, a pomówmy ze sobą otwarcie, rozsądnie, jak na poważnych ludzi przystało. Wierzaj mi, że jesteś śmieszny w tej roli uczciwego człowieka... Jest ona teraz przynajmniej całkiem dla ciebie niestosowną. Nie traćmy czasu na próżne słowa, a przystępujmy do rzeczy. Jesteśmy jak gdyby obaj dla siebie stworzeni, łatwo nam więc porozumieć się przyjdzie, Potrzebuję ciebie.. lecz, do pioruna, darmo mi służyć nie będziesz. Chcę wziąć dla siebie połowę majątku Edmunda Beraud... chcę mieć je będę. Drugą połowę przeznaczam tobie, to jest dwadzieścia pięć miljonów pięćset tysięcy franków.

Źrenice Verriera okiem chciwości zabłysły. Kolosalna cyfra, jaką przybyły zamigotał przed jego oczyma, pokonała, nie powiemy jego skrupuły sumienia, bo tych on nie miał, lecz jego przestrach i trwogę.

— Przypuśćmy na chwilę — mówił Desvignes dalej — przypuśćmy, że nie ma innych spadkobierców, prócz ciebie i twojej córki, bankierze, w takim razie pięćdziesiąt jeden miljonów do ciebie by w całości należały przy otwarciu testamentu i podzielone byłyby w równych częściach, pomiędzy twą córkę i ciebie.

— Są to przypuszczenia marzycielskie — odrzekł Verriere, odzyskując krew zimną — wszak sam mówiłeś przed chwilą, że nie można podnieść spadku, dopóki akt zejścia Edmunda Beraud nie zostanie sądowi doręczony

— Otrzyma on go we właściwym czasie — rzekł Desvignes. — Masz do uczynienia mi jeszcze jakie zapytanie?

— Bezwątpienia.. i nader ważne. Nietylko my dwoje, to jest ja z tą córką, jesteśmy sukcesorami. Jest do podziału majątkiem osób piętnaście.

VIII.

— Tak — odrzekł Desvignes zwolna, podkreślając niektóre wyrazy, jakim chciał nadać dobitniejsze znaczenie — tak... w rzeczy samej... pan jesteś piętnastym z sukcesorów, testament o tem powiadamia, a ten testament ja posiadam. Jeżeli jednak będziesz gotów mi dopomagać i przyjmiesz wspólnictwo w środkach, jakich użyję, by dojść do celu, cały ten olbrzymi majątek Edmunda Beraud zostanie tylko dla nas dwóch do podziału.

d. c. n.

Schirley Temple
ubezpieczona na miljon dolarów

Najmniejsza gwiazda Fox Film Corporation została ostatnio ubezpieczona na 1 miljon dolarów. Ta olbrzymia suma nikogo w Ameryce nie dziwi, gdyż Schirley zarabia 10.000 dolarów tygodniowo. Produkcja jednego filmu z tą małą artystką kosztuje 200.000 — 300.000 dolarów, dochód natomiast wynosi 1 i pół miljona dolarów. Może więc być tak po królewsku opłacana, a więc i odpowiednio ubezpieczona.

Piwo w blaszankach

Do Anglji przeflancowano z U. S. A. nową modę przesyłania piwa nie we flaszkach, lecz w blaszankach. Browary angielskie zaczęły już stosować ten sposób wysyłki piwa. Blaszanki są różnej wielkości, od ćwierć litra do półtora litrowych. Nawet w barach i niektórych restauracjach londyńskich widzi się już na stołach blaszanki z piwem zamiast butelek. Zyskuje na tem przemysł metalurgiczny, tracą zaś i to dużo huty szklase, wyrabiające butelki.

Wielki proces polityczny w Lesznie

POZNAŃ, 9.6. W Lesznie rozpocznie się w poniedziałek wielki proces o podłożu politycznem. Na ławie oskarżonych zasiądzie 49 osób, przeważnie członków stronnictwa narodowego z terenu powiatu kościańskiego. Są oni oskarżeni o zamach bombowy, dokonany w pierwszych miesiącach tego roku.

Dentyści nie mają czem pracować

LWÓW, 9.6. W lwowskiej klinice dentystycznej ogłoszono odezwę stwierdzającą, że wobec ograniczeń przy zakupie złota na cele dentystyczne, dentyści zmuszeni są ograniczyć pracę w zakładach i zredukować zatrudniony w nich personel.

„Obóz Obrońców Ojczyzny"
Organizacja polityczna, tworzona przez płk. Koca

Jak twierdzi Agencja Press, w kołach politycznych słychać, iż przygotowywana przez płk. Koca nowa polityczna organizacja otrzymać ma nazwę „Obóz obrońców ojczyzny".

Planowane jest m. in. tworzenie w całym kraju kół pułkowych, do których mieliby należeć wysłużeni żołnierze poszczególnych pułków armji polskiej. Dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z odnośnym pułkiem, przy każdem kole pułkowym miałby być czynny jako łącznik specjalny delegat pułku.

Prace nad ustaleniem form organizacyjnych „Obozu obrońców ojczyzny" są poważnie zaawansowane i mają być zakończone jeszcze przed ferjami letniemi.

Maksym Gorkij dogorywa

MOSKWA, 9. 6. W kołach dobrze poinfomowanych mówią, że w stanie zdrowia Maksyma Gorkiego nastąpiło tak znaczne pogorszenie, iż od 3 już dni lekarze utrzymują go przy życiu jedynie dzięki zastosowaniu tlenu.

Stalin powołał do łoża chorego pisarza najznakomitszych lekarzy sowieckich, którzy jednak są bezsilni wobec postępu choroby.

Jak wiadomo, Gorkij oddawna już jest chory na gruźlicę i znaczną część swego życia spędził z tego powodu we Włoszech.

ZE SPORTU

Trzeci dzień sportowy „Powszechniaka"

DRUŻYNA SZKOŁY NR. 3 W DĄBROWIE ZDOBYŁA TYTUŁ MISTRZA ZAGŁĘBIA W SIATKÓWKĘ I DWA OGNIE.

W ub niedzielę na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbyły się rozgrywki drużyn sportowych szkół powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego. Do rozgrywek III Dnia sportowego „Powszechniaka" stanęły najpilniejsze drużyny z Dąbrowy, Będzina, Sosnowca i Czeladzi.

Siatkówka (męska). Sześć drużyn walczyło o pierwszeństwo, nagrodę przechodnią „Powszechniaka" i tytuł mistrza Zagłębia na 1936 rok. Wszystkie drużyny wykazały duże przygotowanie w tej grze. Do finałowych rozgrywek stanęły dwie najlepsze drużyny: szkoły nr. 3 w Dąbrowie i szkoły nr. 3 w Czeladzi. Szkoła nr. 3 uzyskała znaczną przewagę w ogólnej punktacji. zdobywając zasłużenie nagrodę przechodnią „Powszechniaka" — statuetkę bronzową, przedstawiającą zwycięzcę z liściem laurowym w dłoni (poraz drugi) oraz tytuł mistrza Zagłębia.

Drugie miejsce zdobyła silna drużyna szkoły nr. 3 z Czeladzi. Jako nagrodę za ładną grę i zdobyte miejsce przyznano tej drużynie piłkę. Trzecie miejsce zajęła szkoła nr. 1 z Sosnowca. Na następnych miejscach znalazły sie drużyny: szkoły nr. 3 z Będzina, szkoły nr. 7 i 5 z Dąbrowy. Z tych ostatnich ładną grą wyróżniła się szkoła nr. 7.

Do rozgrywek w siatkówkę (żeńską) stanęły tylko dwie drużyny szkoły nr. 7 w Dąbrowie. Drużyna pierwsza uzyskała przewagę nad drugą i zdobyła puhar „Powszechniaka" (poraz drugi).

Dwa ognie. Gry b. piękne. Do finału stanęły drużyny: szkoły nr. 3 w Dąbrowie i szkoły nr. 1 w Sosnowcu. Szybkie tempo gry, duża zwinność zawodników.— Pierwsze miejsce zdobyła szkoła nr. 3 w Dąbrowie, drugie — szkoła nr. 1 w Sosnowcu. Drużyny te otrzymają piłki na własność. Następne miejsca zajęły: szkoła nr. 3 z Czeladzi i szkoła nr. 3 z Będzina.

Do kwadranta stanęły tylko dwie drużyny szkoły nr. 5 z Dąbrowy. Wszystkie drużyny otrzymają dyplomy.

Mały udział drużyn żeńskich w III Dniu sportowym świadczy o nieprzygotowaniu się tychże do imprezy i słabem zainteresowaniu sportem.

Sędziowali pp.: Dub, Suwała, Dyja, Czwartacki, Bałaziński, Bałazy i Baranowski. Kierownikiem rozgrywek był p. Leon Stankiewicz, instruktor wych. fiz.

Rozdanie nagród i dyplomów nastąpi w sobotę 13 bm. o godz. 16.30 w szkole nr. 3 w Dąbrowie (Okrzei 41). Można będzie wtedy zamówić zdjęcia fotograficzne, których dokonano w czasie rozgrywek kilkanaście.. Po odbiór nagród należy zgłosić się z upoważnieniem kierownika szkoły.

PRZEDOLIMPIJSKI OBÓZ BOKSERSKI

Przedolimpijski obóz treningowy bokserów rozpocznie się w dniu 20 b. m. w CIWF.

Do obozu Polski Zw. Bokserski wyznaczył 12 zawodników. Są to: Rotholc i Sobkowiak, Czortek i Jarząbek, Polus i Kowalski, Kajnar i Sipiński, Chmielewski i Pisarski i oraz Piłat i Węgrowski. Sądząc z tego składu P.Z.B. zamierza wysłać na olimjadę reprezentantów tylko sześciu wag.

ODWOŁANE TOURNEE BOKSERÓW DO KRAJÓW BAŁTYCKICH

Łotysze i finnowie zaprosili łódzkich bokserów na tournee w końcu czerwca. W składzie drużyny łódzkiej miał się znaleźć Chmielewski. Zastrzegli to sobie organizatorzy imprezy. PZB. odmówił jednak udzielenia pozwolenia na wyjazd Chmielewskiego w obawie przed kontuzjami.

Wobec tego, że Chmielewski nie pojedzie, odwołała swój wyjazd i reprezentacja Łodzi.

Chmielewski po ostatnich niedomaganiach wkrótce rozpocznie trenować.

KS. ZW. STRZELECKIEGO (Miechów)— KS. ORLĘTA (Kraków) 3:2.

Na stadjonie WF. i PW. w Miechowie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy KS. Zw. Strzelecki w Miechowie a KS. „Orlęta" z Krakowa z wynikiem 3:2 na korzyść Miechowa.

Stan bramek do przerwy 0:2 na korzyść „Orląt".

Bramki dla Miechowa zdobył Krzysztoforski.

W drugiej połowie Zw. Strzelecki miał dużą przewagę nad wypróbowaną i zgraną drużyną „Orląt".

Na zawodach sędziował b. dobrze p. Znamirowski z Miechowa.

× **DYSKWALIFIKACJA CARNERY** Dwaj czołowi pięściarze zawodowi w wadze ciężkiej, Primo Carnera i Gastanda zostali zdyskwalifikowani przez nowojorską komisję bokserską na czas nieokreślony

× **ZABALA STARTOWAŁ W SZTOKHOLMNIE.** Argentyńczyk Zabala startował w Sztokholmie w biegu na 25 km. zajmując pierwsze miejsce w czasie 1 godz 24 min. 52.6 sek. przed szwedem Enonssonem, który miał czas 1 godz. 29 min. 44,2 sek.

× **NAJWIĘKSZY BIEG SZTAFETOWY ŚWIATA.** W niedzielę odbył się największy bieg sztafetowy świata na trasie Poczdam — Berlin na dystansie 25 km. W biegu startowało 700 zawodników i zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta SC. Charlottenburg w czasie 57 min. 45,2 sek.

× **ZEBRANIE STRZEMIESZYCKIEJ „BRYGADY".** Zarząd KS. „Brygady" Strzemieszyce zawiadamia członków i sympatyków, iż dnia 11 bm. o godz. 9.30 w I terminie w o godz. 10-tej w II-gim terminie odbędzie się nadzwyczajne zebranie K.S. „Brygady w lokalu OMP. (Kolejowa 6).

× **ZAWODY SZACHOWE** Drużyny sekcyj szachowych związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu i towarzystwa orkiestry i Lutni górniczej w Będzinie rozegrały zawody szachowe.

W pierwszym meczu wygrała drużyna będzińska w stosunku 9:5, a w rewanżu zwyciężyła w stosunku 8,5:3,5.

× **C. K. S. — ZAGŁĘBIANKA** W czwartek na stadjonie w Czeladzi rozegrane zostaną zawody piłkarskie o mistrzostwo A klasy pomiędzy Zagłębianka a CKS. Przedmecz rozerw o godz. 3 popoł

WYNIKI KONKURSU ZWYCIĘZCÓW.

W ub. poniedziałek rozegrano w Warszawie przedpołudniem przedostatni konkurs, a mianowicie konkurs zwycięzców im. Janusza ks. Radziwiłła.

Parcours obejmował 18 przeszkód wysokości 140 cm. szerokości 5 mtr.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco. 1) por. Tzopescu (Rumunja) na „Jolce" 0 bł., czas 1:53, w rozgrywce 4 bł, czas 1:05.6 (na 12 przeszkodach), 2) por. Gironiere (Franja) na „Castagnette" 0bł., czas 1:54, w rozgrywce 4 bł., czas 1:09, 3—6) por.Tudoran (Rumunja) na „Rayon de Soleil" 4 bł., czas 1:428, rtm. Sokołowski na „Ziegu" 4 bł. (1:50,4)

× **TRENINGI PIĘŚCIARZY P. K. S. w SOSNOWCU** odbywają się we wtorek i piątki od godz. 18-ej na własnym stadjonie. W treningach mogą brać również udział sympatycy boksu.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
Adres sekretarjatu: H. Gwóźdź, Będzin, ul. Cynkowa 13.

Komunikat Zarządu Nr. 18.

1. Wzywa się TS. Dąbrowa do wpłacenia sumy zł. 11 w terminie do 14 dni na rzecz TUR. w Gołonogu, tytułem różnicy zwrotu kosztów sędziego z W. S. S. śląskiego okręgu na zawody w dniu 31 maja.

2. Wzywa się RSWF. Gwiazda Będzin, do wpłacenia sumy zł. 25 w terminie do 14 dni na rzecz TS. Orzel Bobrowniki, tytułem kosztów przejazdu na zawody rundy jesiennej w dniu 20.10. 35 r.

3. Przypomina się klubom, że w dniu 14 czerwca br. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kiel. OZPN., które odbędzie się w Częstochowie w Sali Obrony Niepodległości, w pierwszym terminie o godz. 15-ej, w drugim o godz. 15.30 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Powołanie Komisji Skrutacyjnej i stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania Towarzystw i delegatów. 3. Wybór prezydjum Walnego Zgromadzenia. 4. Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 5. Wybór Prezesa.

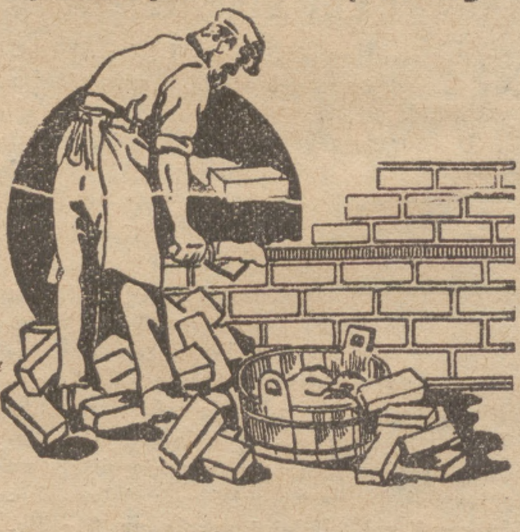
4. Donosi się, że Zarząd Okręgu w Częstochowie listem swym z dnia 2.6. 36 r. L. 722 podaje, że kluby winny honorować legitymacje prasowe tylko recenzentów należących do Związku Dziennikarzy Sportowych.

5. Podaje się do wiadomości KS. Brygada Strzemieszyce, że pismo Ich z dnia 4.6. 36 r. L. 99 załatwiono przychylnie. — Termin wpłaty ustalono na 25.6. 36 r. pod rygorem automatycznego zawieszenia

6. Podaje się do wiadomości RKS. Zagłębie Dąbrowa Górn., że pismo Ich z dn. 5.6. 36 r. załatwiono przychylnie. Termin wpłaty ustalono 16.6. 36 r. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

7. Podaje się do wiadomości, że wszystkie kluby, które nie wpłaciły w myśl Komunikatu Zarządu Nr. 17 z dnia 3.6 36 r. obowiązującej składki członkowskiej II raty, są z dniem 1.6. 36 r. automatycznie zawieszone w prawach członka i nie mogą rozgrywać żadnych zawodów pod rygorem grzywny i weryfikowania zawodów walkowerami.

Prezes (—) WŁ. WOLSKI.
Sekretarz wz. (—) J. BRONNE.
Będzin, dnia 9 czerwca 1936 roku.



Wesoły Kącik

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA

— Cóż to, ty taki nieprzyjaciel radja — a teraz założyłeś je u siebie i nawet kupiłeś głośnik?!

— Ano tak, wiesz — odkąd teściowa wyprowadziła się od nas, ciągle miałem uczucie, że mi czegoś brakuje.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz Olkusz, Krakowska 3. M. Lipman.

KORESPONDENTKA w jęz. polskim, niemieckim, francuskim i angielskim poszukuje posady. Zgłoszenia do ekspozytury „Expresu Zagłębia" w Będzinie pod „Biuralistka".

KUPNO I SPRZEDAŻ

STOSUJCIE teraz **GAJA** **POLSKIE KOSTKI BULJONOWE.**

SPRZEDAM owocarkę z towarem spowodu wyjazdu. Sosnowiec, ul. Sielecka 29.

DUŻO jest gilz do papierosów w opakowaniu po 25 sztuk w pudełku, lecz najlepsze „KRYZYSOWE — PASCHALSKIEGO" — pięć groszy pudełko.

SZCZENIĘTA dogi do sprzedania po 30 —40 zł. Wiadomość Nadleśnictwo Rzeniszów, poczta Koziegłowy.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MADEJ STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

MARJANNA JARMUS zgubiła książkę Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Sosnowcu.

OSMĘDA JÓZEF unieważnia zgubioną legitymację uczniowską wydaną przez Szkołę Górniczo - Hutniczą w Dąbrowie.

WŁADYSŁAW MAZUR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

HAIN MARJAN zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SYSKA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin oraz różne świadectwa wojskowe, które unieważnia.

GARNCARZ HERSZLIK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, kartę rowerową, dowód tymczasowy wydane przez magistrat Sosnowca.

RÓŻNE

ZA długi żony Ireny z Baków nie odpowiadam i płacić nie będę. Bąk Czesław

KOZA sprzedana koło Puszkini przyszła spowrotem. Odebrać za zwrotem kosztów Dębowa 11, Hołowińska.

ONDULACJĘ trwałą i wodną wykonuje Zakład fryzjerski Doros, Sosnowiec, Małachowskiego obok księgarni „Polonja".

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1, Redaktor odp. Tadeusz Lipski